

DEZINFORMACJA. UWAGI O INSTYTUCJONALIZACJI POJĘCIA

DISINFORMATION. REMARKS ON THE INSTITUTIONALIZATION OF THE CONCEPT

„Sprawą logiki jest powiedzieć, dlaczego rozumowanie jest fałszywe.
Sprawą socjologii jest wyjaśnić jego szeroki oddźwięk”
(V. Pareto)¹

STRESZCZENIE

Jak pokazują sondaże, większości żołnierzy towarzyszy poczucie narastającej dezinformacji. Związane jest to nie tylko z rzeczywistą skalą zjawiska, ale także ze społecznym oddźwiękiem terminu „dezinformacja” i samym rozumieniem tego pojęcia. Jego sens uległ zmianie przez przesunięcie akcentu z pytania o prawdziwość informacji na pytanie o jej – z konieczności względną i subiektywną – użyteczność. Dokonało się to wraz z instytucjonalizacją użycia terminu, niejako zawłaszczaniem przez różnego rodzaju organizacje rządowe i pozarządowe, które dostosowały jego znaczenie do własnych celów.

¹ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 344.

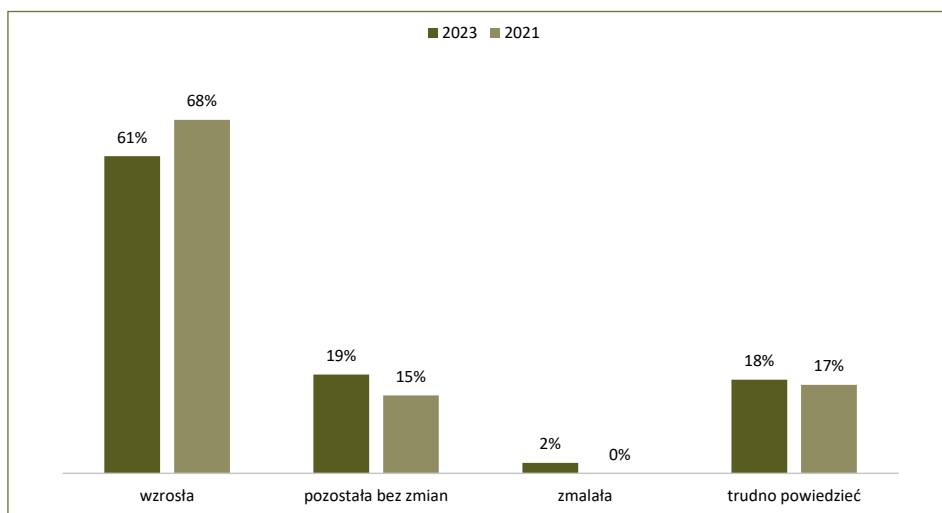
SŁOWA KLUCZOWE

dezinformacja, instytucjonalizacja, prawda, użyteczność informacji, nauka

WSTĘP

W sondażu przeprowadzonym przez Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej w 2021 r. dwóch na trzech respondentów było zdania, że w ciągu ostatniego roku wzrosła liczba fałszywych lub zmanipulowanych informacji podawanych w mediach. Dwa lata później uzyskano zbliżone wyniki (wykres 1). Czy utrzymujące się wśród ankietowanych poczucie narastającej dezinformacji jest uzasadnione? Czym można je wyjaśnić? Artykuł zawiera tylko częściową i niebezpośrednią odpowiedź na te pytania, wskazuje przykłady oraz konsekwencje zmiany, która nastąpiła w rozumieniu pojęcia dezinformacji.

Wykres 1. Czy Pana(-i) zdaniem w ciągu ostatnich 12 miesięcy liczba fałszywych/zmanipulowanych informacji w mediach wzrosła, pozostała bez zmian czy też zmalała?²



Źródło: wykres własny.

² Badania własne WBBS. W badaniu z 2021 r. wzięło udział 767 żołnierzy zawodowych z 27 wylosowanych jednostek wojskowych. W 2023 r. było to odpowiednio – 703 żołnierzy z 29 jednostek. Ankietowani żołnierze stanowili próby reprezentatywne pod względem korpusu zawodowej służby wojskowej (oficerowie starsi i młodszy, podoficerowie, szeregowi).

DEZINFORMACJA W ZNACZENIU SŁOWNIKOWYM

Według definicji słownikowej „dezinformacja” to słowo książkowe, które oznacza „wprowadzanie lub wprowadzenie kogoś w błąd przez podawanie mylących albo fałszywych informacji” (w drugim znaczeniu jest to „sytuacja, w której brakuje rzetelnej informacji”)³. Anglojęzyczny słownik oksfordzki zwięźle określa dezinformację jako „fałszywe informacje podawane celowo” (*false information that is given deliberately*)⁴. Bardziej subtelnie charakteryzuje pojęcie dezinformacji amerykański słownik *The Merriam-Webster Dictionary*: są to „fałszywe informacje rozmyślnie i często skrycie rozpowszechniane (np. przez rozsiewanie plotek) w celu wywarcia wpływu na opinię publiczną lub zaciemnienia prawdy” (*false information deliberately and often covertly spread (as by the planting of rumors) in order to influence public opinion or obscure the truth*)⁵. Warto zwrócić uwagę na przykładowe konstrukcje zdaniowe z użyciem tego terminu w słownikach anglojęzycznych: „Rząd rozpoczął kampanię propagandową i dezinformacyjną” (*The government launched a campaign of propaganda and disinformation*) w słowniku oksfordzkim⁶ oraz „Rząd posłużył się dezinformacją, aby zyskać poparcie dla swojej polityki” (*The government used disinformation to gain support for the policy*) w *The Merriam-Webster Dictionary*. Podane przykłady przypisują działania dezinformujące rządowi swojego kraju, w czym przejawia się tradycja politycznego liberalizmu z jej ograniczonym zaufaniem do rządu. W tym miejscu, przywołując raz jeszcze sondaże WCEO, można zauważyć, że w ostatnich latach minimalny odsetek żołnierzy uznawał rządy w Polsce, obok rządów innych państw, za szczególnie zainteresowane prowadzeniem działań dezinformacyjnych wymierzonych w interesy Polski i jej obywateli (wykres 2).

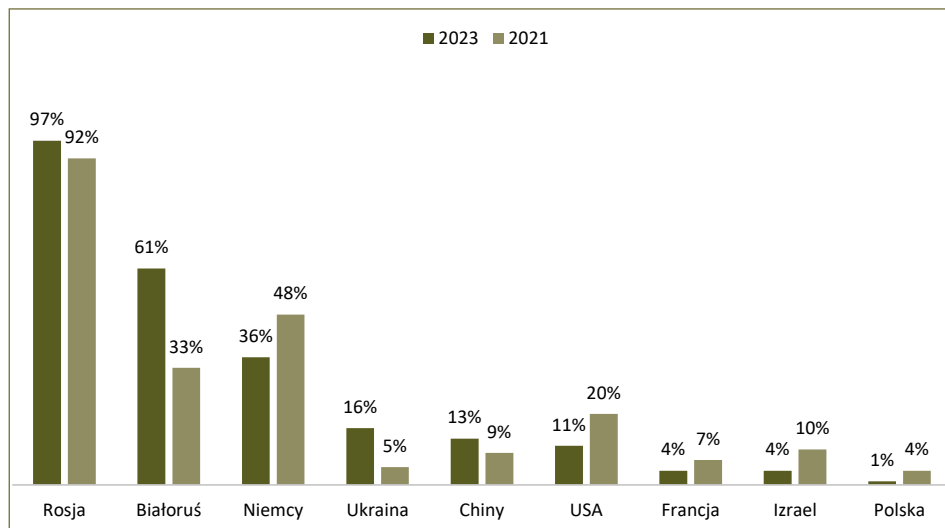
³ Hasło *Dezinformacja*, [w:] M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 2020, s. 263–264.

⁴ <https://www.oxfordlearnersdictionaries.com/definition/english/disinformation?q=disinformation> (dostęp: 4.12.2023).

⁵ <https://www.merriam-webster.com/dictionary/disinformation> (dostęp: 4.12.2023). Webster podaje również historię tego słowa, którego rosyjski oryginał występuje m.in. w *Małej encyklopedii radzieckiej* w latach 30. XX w. Do języka angielskiego wprowadzony został w artykule prasowym na łamach amerykańskiego tygodnika „Saturday Evening Post” z 22 kwietnia 1939 r. jako wywodzący się z terminologii używanej w wywiadzie wojskowym, w znaczeniu spreparowanej informacji przeznaczonej do rozpowszechniania w celu osłabienia morale przeciwnika. W tym znaczeniu termin używany jest do dziś. Zob. np. P. Kmieciak, *Bezpieczeństwo informacyjne Rzeczypospolitej w dobie fake news – przykłady wykorzystania mediów cyfrowych w szerzeniu dezinformacji*, „Bezpieczeństwo Obronność Socjologia” 2019, nr 1–2.

⁶ Zob. przypis 4.

Wykres 2. Czy według Pana(-i) są jakieś państwa (rządy) szczególnie zainteresowane prowadzeniem działań dezinformacyjnych wymierzonych w interesy Polski i jej obywateli?⁷



Źródło: wykres własny.

INSTYTUCJONALIZACJA „DEZINFORMACJI”

Komisja Europejska, organ wykonawczy (rząd) Unii Europejskiej odpowiedzialny za jej politykę, postępuje się zmodyfikowanym – w stosunku do przytoczonych wcześniej definicji – pojęciem dezinformacji, na którą składają się „fatszywe lub mylące treści rozpowszechniane z zamiarem wprowadzenia w błąd lub osiągnięcia korzyści gospodarczych albo politycznych, które mogą wyrządzić szkodę publiczną” (*Disinformation is false or misleading content that is spread with an intention to deceive or secure economic or political gain, and which may cause public harm*)⁸. Pojawia się tu dodatkowo pojęcie szkody publicznej, na którym koncentruje się ciąg dalszy cytowanego tekstu. Mieszczą się w nim niepożądane i mgliście określone konsekwencje dezinformacji w postaci „zagrożeń demokracji, polaryzacji debat publicznych oraz

⁷ Pytanie otwarte z możliwością wpisania rządów trzech państw. Na pytanie odpowiedziało 458 żołnierzy w 2021 r. oraz 500 żołnierzy w 2023 r.

⁸ *Polityka przeciwdziałania dezinformacji w internecie*, <https://digital-strategy.ec.europa.eu/en/policies/online-disinformation> (dostęp: 4.12.2023).

stanowiące ryzyko dla zdrowia, bezpieczeństwa i środowiska obywateli UE”. Komisja widzi w nich wyzwanie dla Europy, któremu należy się przeciwstawić, co wymaga „skoordynowanej reakcji ze strony krajów UE, instytucji UE, platform internetowych, mediów informacyjnych i obywateli UE”. Dochodzi tu do głosu charakterystyczny dla demokracji totalitarnych⁹ polityczny mesjanizm, który – motywując to troską o obywateli – zabiega o poparcie dla forsowanych przez siebie programów społeczno-politycznych¹⁰ oraz nawołuje do zwalczania treści uznawanych przez siebie za szkodliwe dla realizacji tego celu. W tym ujęciu dezinformacja traci swój zwykły sens, ponieważ kryteria uznawania czegoś za dezinformację stają się arbitralne, nawiązując do subiektywnych celów, ocen i wartości. Nie pomoże odwoływanie się do nauki, ponieważ nauka nie mówi, co należy robić. Z tego względu polityka może być bardziej lub mniej racjonalna, ale nie może być naukowa.

W Polsce na temat dezinformacji wypowiada się Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa (NASK) – Państwowy Instytut Badawczy w broszurze *Kodeks Dobrych Praktyk (KDP)*, opracowanej „w duchu odpowiedzialności za jakość debaty publicznej oraz woli przeciwdziałania zjawisku dezinformacji”. Sygnatariuszami *Kodeksu* jest jedenaście organizacji oraz instytucji¹¹.

Na początku czytelnik dowiaduje się – w podniosłym, urzędowym stylu – że ma do czynienia z dziełem wielkiej wagi: „Wypracowany Kodeks Dobrych Praktyk jest jednym z kamieni milowych w uspołnieniu standardów walki z dezinformacją. Ekspertki zawarli kluczowe zagadnienia w tym obszarze, a także w zakresie rekomendowanych działań i zmian, które powinny pojawić się zarówno wśród oficjalnych podmiotów odpowiedzialnych za przekazywanie treści w infosferze, jak i wśród zwykłych użytkowników”. Po wstępie podana jest definicja: „Dezinformacja może być dowolnym przekazem tekstowym lub audiowizualnym, który jest rozpowszechniany w sposób świadomy lub nieświadomy i oddziałuje negatywnie na odbiorców. Działania szkodliwe mogą wpływać na zmianę opinii, decyzji czy ugruntowanie określonego światopoglądu. Dezinformacja dotyczy także sfery wiedzy, postaw osób lub całych grup społecznych. Treści dezinformacyjne mogą doprowadzić do podjęcia określonych działań lub ich zaniechania”. Uważna lektura skonstruowanej przez NASK definicji uprawnia do stwierdzenia, że można na jej podstawie uznać za dezinformację m.in. *Kodeks Dobrych Praktyk*, co

⁹ Zob. J.L. Talmon, *Źródła demokracji totalitarnej*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2015.

¹⁰ Unia Europejska prowadzi 37 takich polityk, https://commission.europa.eu/strategy-and-policy/policies_en (dostęp: 6.12.2023).

¹¹ *Kodeks Dobrych Praktyk. Wspólnie przeciw dezinformacji*, <https://www.nask.pl/pl/wlaczweryfikacje/kodeks-dobrych-praktyk/4991,Kodeks-Dobrych-Praktyk.html> (dostęp: 4.12.2023).

może świadczyć o tym, że jest ona za szeroka. Od razu rodzi się też cały szereg pytań, począwszy od pytania o liczbę odbiorców, na których tekst negatywnie oddziałuje. Na każdego? Na wszystkich? Czy wystarczy jeden? Sprawę dodatkowo komplikuje fakt, że według współczesnych teorii semiotycznych (pragmatycznych) ten sam ciąg zdań czytany przez dwie różne osoby stanowi dwa różne teksty¹². Wobec powyższego wydaje się, że definicja dezinformacji podana w KDP wymaga jeszcze dopracowania.

Ogólnie biorąc, z broszury NASK wyłania się ponury obraz dezinformacji jako czegoś groźnego, wszechobecnego i zarazem trudnego do rozpoznania, co może dotknąć każdego, a nawet w niego wstąpić: „Dezinformacja (...) może skutkować poważnymi konsekwencjami dla zdrowia i życia ludzi; Dezinformacja może dotyczyć nie tylko faktów, ale również opinii. (...); Źródłem informacji dezinformacyjnych może być każdy (...); Wyrażanie opinii, zadawanie pytań z tezą czy cytowanie treści może również być działaniem o charakterze dezinformacyjnym. Wyznacznikiem jest tutaj wprowadzanie w błąd co do stanu faktycznego i poziom szkodliwości treści – nie jej forma. (...) Techniki tworzenia i rozpowszechniania treści dezinformacyjnych są wysoce zaawansowane i wymagają często wiele trudu, aby je zdemaskować”¹³.

OD PRAWDY DO UŻYTECZNOŚCI

Sprzężenie oceny stanu faktycznego ze szkodliwością treści jest charakterystyczne dla projektujących definicji dezinformacji, którymi posługuje się zarówno Komisja Europejska, jak i NASK. W praktyce właśnie szkodliwość treści bywa stosowana jako uzasadnienie „walki z dezinformacją”, przy czym kryterium szkodliwości miewa charakter okazjonalny. Przykładu dostarcza sam NASK, który na swojej stronie internetowej w zakładce o dezinformacji (#WłączWeryfikację)¹⁴ zwraca się do polskich internautów z następującą odezwą: „Walcmy z dezinformacją w sieci! Równoległe do działań za naszą wschodnią granicą rozpoczęła się fala dezinformacji w internecie. W polskiej infosferze pojawiają się nieprawdziwe, zmanipulowane informacje, które mają zmienić perspektywę wobec aktualnych wydarzeń, a zwłaszcza osłabić

¹² M. Tokarz, *Elementy pragmatyki logicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 266–267.

¹³ KDP, s. 3–6.

¹⁴ Na stronie podany jest także adres mailowy, pod który można zgłaszać budzące wątpliwości treści.

wsparcie naszego społeczeństwa dla Ukrainy”¹⁵. Podobnie jak definicja dezinformacji z KDP, także i ten krótki tekst prowokuje pytania. Czy istnieje jedna, słuszna „perspektywa wobec aktualnych wydarzeń”? Czy „wsparcie naszego społeczeństwa dla Ukrainy” jest stanem faktycznym¹⁶ czy również postulowanym? Jakiego rodzaju wsparcie? W czym i dla kogo konkretnie (np. dla części społeczeństwa, dla aktualnego rządu, dla wojska)? Odpowiedzi na te pytania pozwoliłyby ustalić „perspektywę wobec aktualnych wydarzeń”, której – zdaniem NASK – należy bronić. Nie podejmujemy tu kwestii słuszności czy zasadności tej perspektywy. Główna wątpliwość dotyczy powoływania się na okazjonalną, polityczną wartość, jaką jest „wsparcie naszego społeczeństwa dla Ukrainy”¹⁷. Tym samym państwowy instytut badawczy pełni również funkcje propagandowe¹⁸, co podważa jego bezstronność i wiarygodność.

Inny wart uwagi przykład pochodzi z internetowego serwisu Stowarzyszenia Demagog, jednego z sygnatariuszy *Kodeksu Dobrych Praktyk* NASK. Stowarzyszenie reklamuje się jako „Twoje źródło rzetelnych informacji” i jest pierwszą w Polsce tzw. organizacją sprawdzającą fakty (ang. *fact-checking*)¹⁹. Założone i prowadzone przez absolwentów studiów humanistycznych, społecznych i pokrewnych, swoją działalność finansuje m.in. z grantów firmy Google LLC, jednego z gigantów branży technologicznej²⁰.

Analizowany przypadek dotyczy fragmentu wypowiedzi ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego z wywiadu udzielonego w lutym 2020 r., w którym – w związku z doniesieniami mediów o narastającej fali zakażeń koronawirusem w Europie – pobłażliwie odnosił się do obywateli, którzy w miejscach

¹⁵ Wraz z wkroczeniem wojsk Federacji Rosyjskiej na terytorium Ukrainy 24 lutego 2022 r. trwający od lat konflikt rosyjsko-ukraiński przerodził się w otwartą wojnę z użyciem wszystkich rodzajów sił zbrojnych. Część krajów NATO i Unii Europejskiej – w tym Polska – zaangażowała się w ten konflikt po stronie władz Ukrainy. Zob. <https://www.nask.pl/pl/wlaczweryfikacje/wlaczweryfikacje/4413,WlaczWeryfikacje.html> (dostęp: 4.12.2023).

¹⁶ Według badania CBOS w marcu 2023 r. co drugi Polak (51%) miał pozytywny stosunek (przejawiał sympatię) do Ukraińców. *Stosunek do innych narodów rok po wybuchu wojny na Ukrainie. Komunikat z badań nr 33/2023*, Fundacja CBOS, Warszawa 2023.

¹⁷ Tradycja deklarowania przyjaźni między narodami przez władze państwowe trwa niezależnie od ustroju. Na przykład w 1954 r. I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut wygłosił okolicznościowe przemówienie z okazji 37. rocznicy wielkiej październikowej rewolucji socjalistycznej. Informowało o tym „Życie Warszawy” nagłówkiem *Naród polski przesyła bratnim narodom radzieckim najgorętsze pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów i zwycięstw. Przemówienie Bolesława Bieruta*. Zob. „Życie Warszawy”, 7–8 listopada 1954, nr 266 (3437), http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/Content/67898/00073761_-_Zycie-Warszawy-R-11-1954-nr-266-3437-7-XI-_BUW-05815.pdf; Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa (dostęp: 6.12.2023).

¹⁸ Będące w kompetencji rządu. Na przykład pełnomocnik rządu ds. bezpieczeństwa przestrzeni informacyjnej RP w randze sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

¹⁹ Kolejnym krokiem mogłoby być pojawienie się organizacji monitorujących organizacje sprawdzające fakty, byłby to meta fact-checking. I tak dalej, ad infinitum.

²⁰ Stowarzyszenie następująco określa swoją społeczną misję: „Chcemy, by dobre praktyki zapewniania bezstronnej i wiarygodnej informacji stały się standardem zarówno w świecie polityki, jak i dziennikarstwa oraz w nauce. Działamy na rzecz edukacji obywateli – chcemy budować silne społeczeństwo obywatelskie, które weryfikuje informacje oraz sięga do pierwotnych i nieprzetworzonych źródeł, dzięki czemu świadomie kształtuje swoje opinie”. Zob. <https://demagog.org.pl/poznajmy-sie/#o-nas> (dostęp: 6.12.2023).

publicznych samorzutnie zakrywali sobie usta i nos za pomocą medycznych maseczek ochronnych. Stwierdził m.in., że: „maseczki nie pomagają, nie zabezpieczają przed wirusem, nie zabezpieczają przed zachorowaniem”. Półtora miesiąca później, po ogłoszeniu stanu epidemii spowodowanego zakażeniami wirusem SARS-CoV-2, rząd nieoczekiwanie ogłosił obowiązek zakrywania ust i nosa w przestrzeni publicznej, co u niektórych wywołało konsternację i dysonans poznawczy²¹.

Rzeczony fragment wypowiedzi ministra, w postaci krótkiego filmu opatrzonego cytatem²², pojawił się we wrześniu we wpisie na profilu jednego z użytkowników serwisu Facebook. „Demagog” zakwalifikował ten wpis jako dezinformację – manipulację faktami w celu zmylenia odbiorców²³. Jest to jednak wniosek nieuprawniony: skąd autorzy wiedzą, że celem wpisu było „zmylenie odbiorców”? Oglądając ten film we wrześniu 2020 r., łatwo było się domyślić, że pochodzi on z czasu poprzedzającego wprowadzenie obowiązku zasłaniania nosa i ust. Trudno przypuszczać, żeby były minister i aktualny poseł partii rządzącej jawnie kwestionował politykę rządu, której był współautorem. Sedno argumentu opiera się na próbie wykazania niezależności logicznej uzasadnienia obowiązku zakrywania nosa i ust od wcześniejszej wypowiedzi ministra zdrowia: „Były minister zdrowia pytany był o skuteczność maseczek w kontekście ich ewentualnej ochrony przed infekcją i odpowiedział, zgodnie z wiedzą medyczną, że maseczka nie chroni jej posiadacza przed zakażeniem z zewnątrz. Maseczka ma bowiem chronić osoby trzecie przed ryzykiem zakażenia ze strony posiadacza maseczki, jako potencjalnego nosiciela koronawirusa”. Nawiasem mówiąc, ten wywód nie wszystkich przekonał, o czym świadczy m.in. dowcip rysunkowy ilustrujący rozmowę dwóch policjantów: „ – Moja maseczka mnie nie chroni, ale chroni Ciebie. Twoja maseczka też Ciebie nie chroni, ale chroni mnie. – To może zamieńmy się tymi maseczkami?”²⁴. W podsumowaniu autorzy konkludują, że rozpowszechnianie wypowiedzi Łukasza Szumowskiego „w mediach społecznościowych, zwłaszcza w okresie wprowadzonego w Polsce obowiązku powszechnego noszenia maseczek,

²¹ Szumowski dokładnie rok temu o maseczkach: nie pomagają. Rzecznik MZ dziś tłumaczy, onet.pl, 26.02.2021, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/koronawirus-rok-temu-szumowski-negowal-maseczki-dzis-rzecznik-mz-tlumaczy/tj2e7nd> (dostęp: 6.12.2023).

²² Wywiad Roberta Mazurka z Łukaszem Szumowskim w *Rozmowie RMF*, 26.02.2020.

²³ W tekście zatytułowanym *Brak kontekstu powodem manipulacji wypowiedzią Łukasza Szumowskiego* autorzy piszą: „Wywiad pochodzi z końca lutego, gdy sytuacja epidemiczna była diametralnie inna. Pominiecie kontekstu jest manipulacją faktami. Wykorzystanie zdezaktualizowanej wypowiedzi zaliczymy więc do dezinformacji. Aby uniknąć nieporozumień, najlepiej weryfikować nie tylko fakty, lecz również kontekst wypowiedzi. Wywiad, którego udzielił były minister zdrowia Łukasz Szumowski, został wykorzystany po paru miesiącach w celu zmylenia odbiorców”, 12.10.2020, https://demagog.org.pl/fake_news/brak-kontekstu-powodem-manipulacji-wypowiedzi-lukasza-szumowskiego/ (dostęp: 6.12.2023).

²⁴ Autorką rysunku jest ilustratorka i autorka książek dla dzieci Ala Hanna Murgrabia.

a także wbrew aktualnym zaleceniom Światowej Organizacji Zdrowia, ma więc charakter dezinformacji mogącej prowadzić do ignorowania wprowadzanych obostrzeń, a co za tym idzie – wzrostu ryzyka na zakażenie koronawirusem”. Podkreślona zostaje domniemana szkodliwość rzekomej dezinformacji. Autorzy arbitralnie postępują się pojęciem kontekstu i ograniczają go tak, jak im wygodnie. Tymczasem ogólnie wcale nie jest jasne, gdzie zaczyna się kontekst wypowiedzi oraz gdzie się kończy. Kontekstem, który powinno się brać pod uwagę, jest zawsze stan przekonań odbiorcy wypowiedzi, a w przypadku dialogu – także nadawcy²⁵. Wpis w mediach społecznościowych jest rodzajem dialogu nadawcy z odbiorcą. Wpis, o którym mowa, był wyrazem poczucia absurdalności sytuacji, w jakiej się znaleźli nadawcy i niektórzy odbiorcy w wyniku irracjonalnej ich zdaniem polityki rządu²⁶. Takie wyjaśnienie wydaje się co najmniej równie przekonujące jak zarzut dezinformacji. Tym bardziej, że ciężar dowodu (uzasadnienia) spoczywa na tych, którzy występują z jakąś tezą i domagają się jej uznania lub – jak w omawianym przypadku – wprowadzają jakieś regulacje prawno-administracyjne. To nie obywatele mają dociekać ich sensu, ale powinni zostać do nich przekonani. Nie sprzyjają temu wypowiedzi niespójne lub sprzeczne (choćby tylko pozornie)²⁷. Ławość, z jaką „Demagog” zakwalifikował przytoczony wpis jako dezinformację, można próbować wyjaśniać względami koniunkturalnymi oraz faktem, że istnienie dezinformacji stanowi *raison d'être* (rację bytu) stowarzyszenia.

PRAWDA, NAUKA, DEZINFORMACJA

Przeciwieństwem fałszu jest prawda. Natomiast przeciwieństwem dezinformacji w praktyce okazuje się inna informacja, której wartość logiczna może być różna lub trudna do ustalenia.

²⁵ M. Tokarz, *Elementy...*, s. 267.

²⁶ O paradoksach wprowadzonych regulacji z prawnego punktu widzenia można przeczytać w artykule K. Baran, W. Burek, M. Gibek, *Wpływ Covid-19 na społeczeństwo i prawo. Wybrane aspekty polskich i europejskich regulacji prawnych*, „Rocznik Administracji Publicznej” 2020, nr 6, s. 282–299.

²⁷ Do kontekstu należało również włączyć doniesienia o działaniach władz innych krajów, np. Szwecji, w której m.in. maseczki nie tylko nie były obowiązkowe, ale nawet zalecane (z pewnymi wyjątkami). Działania te, oprócz uzasadnień medycznych, opierały się na poszanowaniu jednostki i jej wolnej woli oraz uwzględniały konstytucyjne prawo do swobodnego przemieszczania się. Z epidemiologicznego punktu widzenia Szwecja nie wyszła na tej strategii gorzej niż kraje, w których wprowadzono surowe restrykcje. Zob. *Kim jest Anders Tegnell, autor szwedzkiej taktyki walki z koronawirusem?*, onet.pl, 30.04.2020; <https://www.medonet.pl/koronawirus/koronawirus-w-europie,koronawirus--szwecja--anders-tegnell---glowny-epidemiolog-szwecji,artykul,06774431.html>; *Koronawirus po szwedzku. Epidemiolog: Szwecja jest na plusie*, onet.pl, 14.03.2021; <https://www.medonet.pl/koronawirus/koronawirus-w-europie,koronawirus-po-szwedzku--czy-strategia-zadzialala--epidemiolog-ocenia,artykul,59165589.html> (dostęp: 6.12.2023).

Prawda stanowi wartość naczelną w nauce. Celem uczonych jest „bezkompromisowe poznawanie prawdy, sceptycyzm w odniesieniu do dotychczasowej wiedzy i pokora w stosunku do faktów (...). To sposób życia, który określił niegdyś istotę kultury europejskiej i dał jej władzę nad światem. Powinien być kulturowany, choćby jako środek wychowania i wzór dla młodzieży”²⁸. Mimo wszystko ten sposób życia staje się udziałem stosunkowo nielicznych mieszkańców naszej planety. W życiu społecznym cenione są głównie prawdy użyteczne. Powszechna prawdomówność uczyniłaby życie społeczne niemożliwym. Sama nauka zaś jest nie tylko trudna, ale też jej prawdy są niełatwe do przyjęcia, gdy odkrywa zwierzęcą naturę człowieka i umieszcza go w nieprzychylnym Wszechświecie²⁹. Zgodna ze współczesną nauką, poświadczona codziennym, wielowiekowym doświadczeniem ludzkości prawda o „biologicznie ciężkim położeniu człowieka” sprawia, że na różne sposoby jednostki starają się raczej zredukować swoją świadomość³⁰, poświęcając się przetrwaniu i reprodukcji (w dużej mierze także rozrywce, w związku z nadmiarem wolnego czasu, dawniej dostępnego tylko nielicznym), niż dociekać prawdy o świecie i naszej w nim kondycji. Ze względów utylitarnych zainteresowanie dotyczy tych rezultatów działalności naukowej, które przyczyniają się do powstawania nowych technologii lub przekładają się bezpośrednio na zysk, a szeroka publiczność – sądząc na podstawie treści podawanych w mediach – śledzi głównie nowinki techniczne mające zastosowanie w ogólnie pojętej dziedzinie poprawy jakości życia, z przemysłem rozrywkowym włącznie, ewentualnie jeszcze rozmaite ciekawostki przyrodnicze.

„Wbrew popularnemu wyobrażeniu – pisze paleobiolog prof. Jerzy Dzik³¹ – naukę cechuje nie tyle użyteczność czy prawdziwość wygłaszanych tez, co rygorystyczność metod. Co więcej, ma ona wyrazisty aspekt społeczny, wynikający z konieczności przekazywania informacji możliwie zrozumiałej i jednoznacznej”³². Tymczasem w podręcznikach „wiedza naukowa” przekazywana jest nie tylko w postaci uproszczonej, ale zdarza się, że błędnej, przy czym błąd polega także na przyjmowaniu uproszczonych konwencji, zniekształcających naturę zjawiska, a nie tylko na zastępowaniu dawnych odkryć nowymi, co jest czymś normalnym. Przykładem może być popularny, wciąż

²⁸ J. Dzik, *Ewolucja. Twórcza moc selekcji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021, s. 222.

²⁹ S. Beres, S. Lem, *Tako rzecze Lem. Ze Stanisławem Lemem rozmawia Stanisław Beres*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2002, s. 401.

³⁰ T. Ligotti, *Spisek przeciwko ludzkiej rasie*, Okultura, Warszawa 2015, s. 30.

³¹ Przywoływane tu prace Jerzego Dzika mają charakter podręcznikowej syntezy, w zamierzeniu również popularyzującej naukę. Są to jednak publikacje akademickie, a nie literatura popularnonaukowa.

³² J. Dzik, *Ewolucja...*, s. 11.

żywy, przemawiający do wyobraźni obraz wymarcia dinozaurów ok. 66 milionów lat temu jako następstwa uderzenia meteorytu – sfalsyfikowany w 2006 r. Natomiast nieprawdziwy obraz ewolucji jako następstwa w czasie niezmiennych kształtem gatunków wynika z przyjmowania ich typologicznej koncepcji w miejsce populacyjnej³³. Wpływ na to mają uwarunkowania socjologiczne, a nawet ideologiczne³⁴. „Paradoksalnie, wbrew półtorawiekowej historii rozwoju teorii ewolucji, ten sposób myślenia [ewolucyjny – M.W.] jest dzisiaj w odwrocie. Nie miał szans, by przekonać do siebie szerokie masy, bo jest sprzeczny z kategoryzacyjną naturą ludzkiego umysłu”³⁵. Można przypuszczać, że taki popularny, „naukowy” obraz świata nie różni się bardzo od opisu przedstawionego w *Starym Testamencie*, chociaż ten ostatni w ujęciu katolickim nie pretenduje do miana prawdy naukowej³⁶. Mimo to rzetelnie naukowy obraz świata m.in. pozwala zachować dystans do głośnych bieżących sporów, np. o ocieplenie klimatu. Żyjemy w interglacjale zwanym holocenem, pomiędzy jednym ze zlodowaceń następujących rytmicznie w ciągu ostatniego miliona lat, mniej więcej co sto tysięcy lat. Wiemy, że klimat nieuchronnie się jeszcze ociepli, a następnie ochłodzi. W poprzednim interglacjale, w jego szczycie, było cieplej niż dziś. „W Polsce żyły wtedy leśne słonie i nosorożce, a w Tamizie i Dunaju – hipopotamy”³⁷. Brzmi to jak bajka albo dezinformacja, chociaż żadną z nich nie jest.

* * *

Na pytanie, czy poczucie narastającej dezinformacji jest uzasadnione, bez wahania można odpowiedzieć twierdząco. Zwiększona produkcja informacji w połączeniu z jej dostępnością (dzięki nowym technologiom) musi skutkować większą liczbą informacji zmanipulowanych lub fałszywych³⁸. Jednocześnie dzięki instytucjonalizacji pojęcie dezinformacji zyskało quasi-oficjalną i społeczną sankcję oraz wydzwięk propagandowy.

³³ Koncepcja selekcji gatunków zakłada, że powstają one nagle i trwają niezmiennie. Ujęcie populacyjne ma charakter ilościowy (częstościowy).

³⁴ J. Dzik, *Ewolucja...*, s. 25–29.

³⁵ Tamże, s. 10.

³⁶ W. Chrostowski, T. Rowiński, *Kamyk z procy Dawida. Jak czytać Pismo Święte. Z księdzem profesorem Waldemarem Chrostowskim rozmawia Tomasz Rowiński*, Wydawnictwo M, Kraków 2018, s. 66–69.

³⁷ J. Dzik, *Biologia, czyli sens życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017, s. 128–130.

³⁸ Przynajmniej w liczbach bezwzględnych, bo kwestię proporcji dezinformacji w puli informacji ogółem trzeba by rozpatrywać osobno.

SUMMARY

As surveys show, most soldiers feel a sense of growing disinformation. This is related not only to the actual scale of the phenomenon, but also to the social resonance of the term “disinformation” and the understanding of the concept itself. Its meaning has changed by shifting the emphasis from the question about the truthfulness of information to the question about its – necessarily relative and subjective – usefulness. This occurred with the institutionalization of the use of the term, appropriated by various types of governmental and non-governmental organizations, which adapted its meaning to their own purposes.

KEYWORDS

disinformation, institutionalization, truth, utility, information, science

BIBLIOGRAFIA

KSIĄŻKI I ARTYKUŁY

- Bańko M. (red.), *Inny słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 2020.
- Baran K., Burek W., Gibek M., *Wpływ Covid-19 na społeczeństwo i prawo. Wybrane aspekty polskich i europejskich regulacji prawnych*, „Rocznik Administracji Publicznej” 2020, nr 6.
- Bereś S., Lem S., *Tako rzecze Lem. Ze Stanisławem Lemem rozmawia Stanisław Bereś*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2002.
- Chrostowski W., Rowiński T., *Kamyk z procy Dawida. Jak czytać Pismo Święte. Z księdzem profesorem Waldemarem Chrostowskim rozmawia Tomasz Rowiński*, Wydawnictwo M, Kraków 2018.
- Dzik J., *Biologia, czyli sens życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017.
- Dzik J., *Ewolucja. Twórcza moc selekcji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021.
- Ligotti T., *Spisek przeciwko ludzkiej rasie*, Okultura, Warszawa 2015.
- Stosunek do innych narodów rok po wybuchu wojny na Ukrainie. Komunikat z badań nr 33/2023*, Fundacja CBOS, Warszawa 2023.

- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
Talmon J.L., *Źródła demokracji totalitarnej*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2015.
Tokarz M., *Elementy pragmatyki logicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- Komisja Europejska, https://commission.europa.eu/index_en.
Merriam-Webster Dictionary, <https://www.merriam-webster.com>.
Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa (NASK) – Państwowy Instytut Badawczy,
<https://www.nask.pl>.
Onet, <https://www.onet.pl>.
Oxford Learner's Dictionaries, <https://www.oxfordlearnersdictionaries.com>.
Stowarzyszenie Demagog, <https://demagog.org.pl>.